

# Barkantela mazurska

Włodek Kluczyński

Przy okazji tego testu postanowiłem poruszyć temat czarterowych łodzi motorowych nazywanych przez biura barkami. Gdy pływają po kanałach, to ta nazwa ma sens – jej pochodzenie niewątpliwie łączy się z włoską nazwą „jacht”. Ale słowo „barki” w stosunku do eleganckich i wysmienicie wyposażonych stateczków jakoś nie bardzo pasuje.





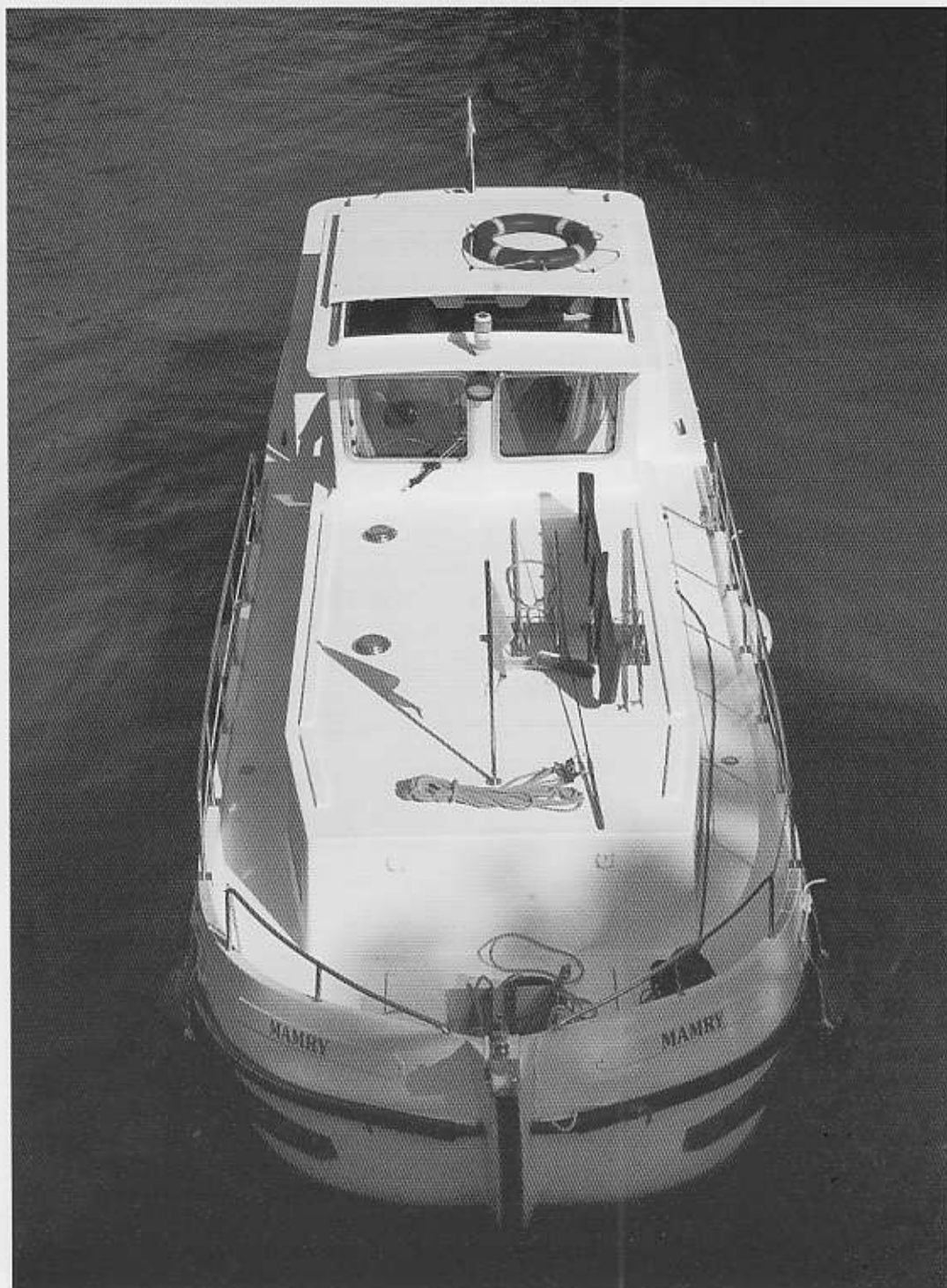
Pasuje za to do jednego ze starszych typów, do Penichette. Te leciwe jednostki otrzymały bardzo charakterystyczną i dość miłą dla oka formę będącą czymś pomiędzy prawdziwą samobieżną barką transportową i... kaloszem. Dotarli w tym roku na Mazury, a dokładniej do Mikołajek.

Swoim wyglądem wzbudziły moją sympatię i sentyment, bo moja ubiegłoroczna opisana w JM wyprawa na nieco większej „peniszetce” była bardzo udana. Ponadto te leciwe łodzie będą miały bardziej przyjazną cenę pozwalającą upowszechnić ten rodzaj wypoczynku na naszych wodach.

Penichette to łódź dla ludzi statecznych, którzy cieszą się turystyką i możliwością spokojnego spędzenia czasu na wodzie. Bo jacht jest przez dłuższy czas w pełni autonomiczny i niezależny od kontaktu z lądem. Można nim stanąć w uroczym zakątku przy trzcinach bez konieczności szukania bindugi i wychodzenia na ląd. Posiada ogrzewanie, ciepłą wodę, prysznic i toaletę, świetnie wyposażoną kuchnię i pojemną baterię akumulatorów oraz spory zapas wody. Możesz też dojść do jakiejś ścieżki, wylądować stojące w specjalnym stojaku na przedniej kabine rowery i zwiedzić okolicę.

#### **Ruszamy!**

W piękny wiosenny dzień nasza dwuosobowa ekipa redakcyjna



SYLWETKA NASZEJ BOGINI INTRYGOWAŁA SPACEROWICZÓW NA MOSTKACH

zaokrętowała się w Mikołajkach na Penichette 935 R i ruszyła w rejs. Płynąc, zaczęliśmy sobie nasz statek dokładniej oglądać. Pierwszą rzeczą, która zwróciła naszą uwagę, była trudność z uchynieniem przednich okien. Ktoś je najprawdopodobniej na zimę tak mocno skręcił, że się niemal zwulkanizowały z szybą i za diabła nie chcieli puścić. A upał się wzmagał. Gdy zapragnęliśmy napić się kawy, odkryliśmy straszny fakt braku jakiegokolwiek zapalniczki i zapalek. Ale przecież na własną odpowiedzialność „wyrwaliśmy” nieprzygotowaną łódkę z rąk sympatycznej obsługi w trakcie sprzątania. Oczywiście czarterujący, gdy publikujemy ten materiał, tych problemów już nie będą mieli.

Nie chcąc uszkodzić okna daliśmy spokój próbom otwarcia, zadawając się pełnym rozsunięciem szyberdachu i bocznych okien. Ten pierwszy chodzi lekko na frotkach, otwierając znaczną część sufitu i daje w ciepłe dni ulgę, bo w tym modelu jest tylko jedno wewnętrzne stanowisko sterowe. To taki prekursor hardtopu.

Peniszetki to łódki leciwe i pewne drobne rzeczy im doskwierają. Tu okno, gdzie indziej odklejona trochę wykładzina czy inny drobny problem. Ale jeśli chodzi o sprawne przesuwanie się po wodzie, łódka się sprawdza. Mruczenie pracującego pod podłogą diesla jest przyjemne dla wytrawnych „kanalarzy”, a dla osób towarzyszących znośne. Jest trochę

głośniejszy przy przekładaniu rewersu, ale to wynik wielu lat eksploatacji i trzeba to polubić, bo to działa.

Piszemy o kanałówkach, bo choć nasz rynek dopiero się otwiera na takie łódki, to będzie ich przybywać. Na razie docierają do nas łódki używane wcześniej na szlakach zachodniej Europy, ale niebawem zbliżone konstrukcją jachty pojawią się i u nas. Póki co funkcjonują tylko jako jachty prywatne do nieśpiesznego przemieszczania się w dość luksusowych warunkach mieszkalnych.

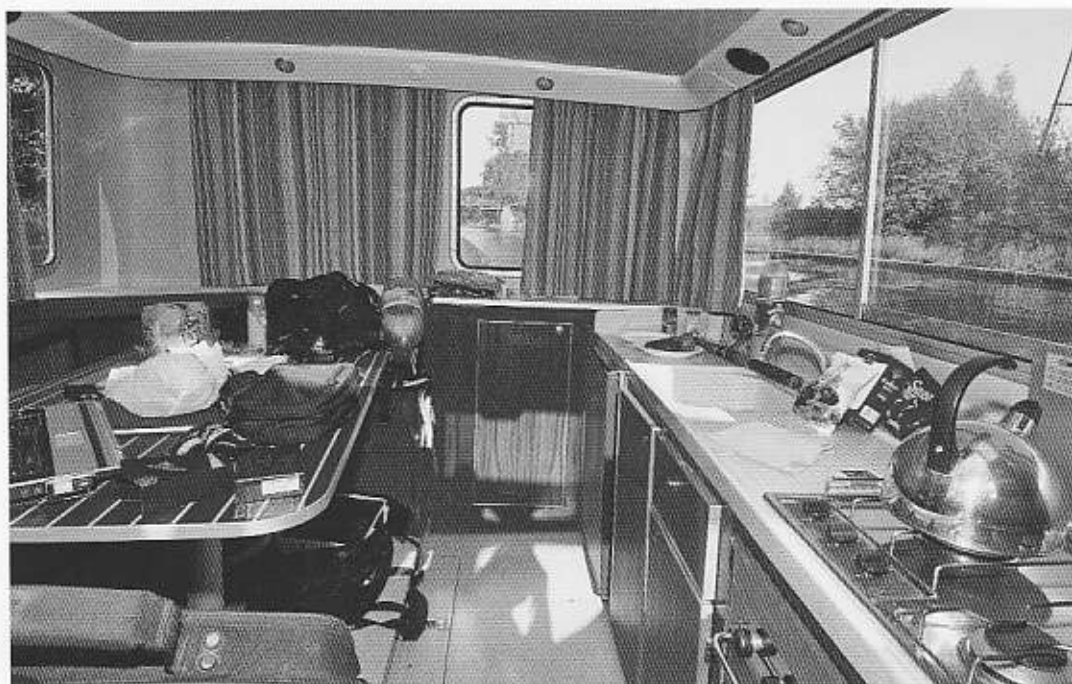
### **Szlak Peniszetki**

Mazury bardzo dobrze wpisują się w taką żeglugę. Nie tylko dlatego, że mają sporo kanałów. Dużo jest też na szlaku mniejszych jezior, po których trudno poruszać się jachtem żaglowym, a dla kanałówek są idealne. Znaczna część jezior to jeziora długie, wąskie i rynnowe. Długość głównego szlaku wraz z wieloma bocznymi wariantami świetnie pasuje do jedno-, dwutygodniowych czarterów tych jednostek. Manewruje się łatwo i precyzyjnie, nie potrzeba dużej praktyki.



JEDNOOSOBOWA OBSŁUGA? NIC PROSTSZEGO





MOCNO DOŚWIETLONY SALON-JADALNIA Z KAMBUZEM

Pomaga w tym długi fałszkil nadający stateczność kursową i odporność na dryf boczny spowodowany wiatrem. Jeśli już jednak wpłyniesz na mieliznę, pierwszy z miękkim mazurskim dnem zetknie się okuty kil chroniący śrubę.

Łódź nie wymaga też od załogi żadnych czynności ser-

wisowych. Płyniesz i wracasz. Najwyżej w drodze uzupełnisz wodę, jeśli jej nie oszczędzasz. Bogate wewnętrzne oświetlenie i automatyczne gazowe ogrzewanie też nie wymagają oszczędzania energii. Do tego dochodzi spora lodówka z zamrażalnikiem. W ramach tygodniowego czarteru

jednostka jest w pełni autonomiczna i bezobsługowa. Po to, by mieć wspomniane wygody, pod podłogą kryje się gęszcz instalacji i lepiej do nich nie zaglądać. Jeśli coś nawali, dzwoń pod podany numer i czekaj. Sercem jest silnik Nanni Diesel, który ładuje też baterię akumulatorów. Jest łatwy w obsłudze, bardzo dzielny i niespecjalnie hałaśliwy.

#### Wnętrza

Na jachcie są miejsca, gdzie trzeba się mocniej schylić, niż byśmy chcieli. Jest też tylko jedno gniazdko zasilania, na dodatek przy konsoli sternika z dala od stołu. Nasz gospodarz zapowiedział poprawienie tego detalu. Nowe łodzie czarterowe muszą mieć takich miejsc zdecydowanie więcej.

Mimo że sylwetka łodzi jest dość przysadzista i ciężka, to pewnej lekkości nadaje dobra aluminiowa stolarka, w którą oprawione są duże szklane tafle okien i drzwi. Przesuwane szyby podczas letnich upałów dają się szeroko otwierać i wewnątrz jest przewiewne i w pełni wentylowane. Przed słońcem chronią ciężkie, podwójne (!) tekstylne zasłony zapewniające intymność podczas postoju i wypoczynku. Od wewnątrz ładne wzorzyste, a od zewnętrznej strony obszyte białą tkaniną odbijającą światło i tym samym nienagrzewającą się. Bardzo inteligentne rozwiązanie! Dobrze działa też system wentylacji grawitacyjnej. Wieczorem, mimo zamknięcia wszystkich drzwi i okien (nocowaliśmy przy trzcinach i jakiś milion owadów bardzo chciał u nas zamieszkać, z wiktem oczywiście), nie czuliśmy duchoty. Wszelkie klamki, zawiasy i uchwyty są bardzo solidne. Drewniane elementy wnętrza są niezwykle proste, nie przytłaczają i dają poczucie komfortu. Mimo użycia sklejek, a nawet w części płyt laminowanych, wszystko gra.

Nasza łódka posiada sporą sypialnię dla dwóch osób na dziobie oraz hundkoję w przejściu między dziobówką a sterówką. Sterówka jest uniesiona i kryje pod swoją podłogą komorę silnika, do której wchodzi się po schodkach. Podobnie schodzi się do mesy zajmującej całą rufę. Na lewej burcie jest długi aneks kuchenny, a na prawej kanapa i stolik. Kambuz jest w pełni

Długość	9,30 m
Szerokość	3,10 m
Zanurzenie	0,65 m
Zbiorniki paliwa	220 l
Zbiorniki wody	430 l
Liczba osób	Miejsca sypialne dla 5 osób
Napęd	Nanni Diesel 38 KM
Ceny czarteru	od 2500 PLN (dla 2 osób do 26.04.) do 4800 PLN (dla 5 osób w sezonie)



Nad rzetelnością pomiarów czuwa Baracuda  
[www.promaco.pl](http://www.promaco.pl)

wyposażony w naczynia i sprzęt kuchenny. Podczas gotowania masz piękny widok przez panoramiczne okno i świetną wentylację po jego otwarciu. Ciąg kuchenny ma około trzech metrów! Jest też zlewozmywak z ciepłą wodą i wygodny blat do przygotowywania potraw.

#### A na wierzchu...

Stanowisko sterowe jest niezwykle proste. Nie ma tu drugiego fotela dla osoby towarzyszącej i przydałby się wskaźnik wychylenia steru oraz echosonda, szczególnie dla wędkarzy. Bo to wymarzona łódka dla osób wędrujących, zwłaszcza z rodziną. Postój przy trzcinach lub na uskoku umożliwia opuszczana ręcznie kotwica. Wygodnie się wędkuje z dziobu i wzdłuż chronionej relingiem burty. Z zewnątrz łódź posiada przyklejone potężne belki gumowe schodzące wzdłuż kadłuba do owalnej rufy, a oprócz tego jest na stałe obwieszona odbijaczami.

To jednostka godna polecenia. Jeśli firma będzie w stanie zapewnić Peniszetkom serwis, to mimo wprowadzania nowszych typów będą one mogły jeszcze jakiś czas na naszych szlakach pływać. Są łatwiejsze w obsłudze, niższe, (co też w wielu okolicznościach jest zaletą), z dobrym dostępem do burt przy cumowaniu. Są dość stabilne i na fali mogą się nieco chwiać na boki, ale tylko na największych jeziorach.

#### Osiągi

Nasza podróż jest z pewnych względów dość pośpieszna. Optymalną prędkością dla tego jachtu jest prędkość 8-10 km/godz. My płyniemy z prędkością zbliżoną do maksymalnej – 12 km/godz. przy 2500 obrotach. Łódź zachowuje się wspaniale. Temperatura płynu chłodzącego jest nieco poniżej 80°. Steruje się lekko i nie wymaga nadmiernej uwagi. Odejście na



STERNIK PROMIENIEJE Z RADOŚCI

chwile od steru nie powoduje naglej zmiany kierunku, a ilość obrotów kołem sterowym (6) pozwala na prowadzenie jachtu.

Pojawienie się tych jednostek na polskich wodach uważam za wstęp do rozwinięcia się tego rodzaju wypoczynku może nie tylko na mazurskich szlakach. ■

# PUNT<sup>®</sup>

BEZ UPRAWNIENI!

[www.punt.pl](http://www.punt.pl)

Czartery barek turystycznych, na rzekach i kanałach Europy

Francja

Holandia

Niemcy

Irlandia

Włochy

Polska

